Myśl – Geniusz

 #

Między tysiącznemi mękami do których przeznaczony jest człowiek jest jedna straszna męka której jednak większa część ludzi nie doznaje bo niepojmuje nawet. Je- sto przekonanie o prawdzie o piękności które mając w se[illegible] i duszy nie możem dać zrozumieć ludziom.. . . . .

..Ciężarem jest przekonanie które nikt nie dzieli, męczarnią jeśli ludzie zrozumieć nie chcą lub nie mogą. I Galileusz był pewny że słońce stoi. śmiano się z niego potem karano mu być innego przekonania karali przysiądz że tak nie było. Takież to być musiały męki Galileusza, on czuł widział go[illegible] tów był krwią swoją pisać prawdy swoje a ludzie rozmawiali m[illegible] że był szalony bezbożny i głupi..

.... Spojrzyjmy na każdego wielkiego człowieka rodzącego się, na wielkiego poetę — na każdą wielkość wschodzącą. Ludzie nie wierzą w nią zawsze z początku i pytają jedni drugich czy można pozwolić aby ten lub ten był wielkim? — i sami powiadają sobie nie, nie! — póki geniusz nie podbije ich zdania i nie zmusi olśnionych do wyznania że jest wielkim.

Tylu poetów wielkich, pisarzy powymierało się po więzieniach w szpitalach, w nędzy, w zapomnieniu pogrzebionych, wyśmian[illegible] niezrozumianych — tylu ich zginęło zapewne i świat o nich nic nie wie. Wszak Napoleona chcieli żenić z starą aktorką Montansier? Russo noty przepisywał Szekspir trzymał konie przed teatrem. - - - Biada temu kto czując swoje zdolności wyrw[illegible] się nie w porę — krzyk, hałas — zarozumiały! głupi! — wołają wszyscy. Ci których los postawił na wyższym stopniu lękają się aby nie spadli; grzebią tych którzy się podnieść usiłują.

J. I. Kraszewski

(Wędrówki literackie — Galileusz)

Płacz – Śmiech.

#

Płacz i śmiech w prawdzie ziemską są rzeczą, lecz śmiech daleko jest jeszcze ziemskiej od płaczu. Płacz wzbudza litość cz[illegible] śmiech zawsze prawie pogardę. W płaczu kryje się g[illegible]

myśl nieba i wieczności, myśl czysta i nadziemska w śmiechu wzbija się, do brudne zadowolnienie bydlęcia, któreby się nieba dla ziemi wyparło. Pierwiosnki literackie.

. . . . Seniour zaczyna często od utworów słabych napół spanych tylko charakterem wieku i naśladownictwa, póki się jego oryginalność nie rozwinie — Ile moja znajomość świata — a tem samem i lepszość pism — urosła, nie mogę powiedzieć, chyba dowiodę faktami z opera omnia — powiada Herder cytowany przez Jean Paul Richtera — sama sprawa w mechanikę piśmienną potrzebuje czasu, póki te kajdany przy wykruszeniu lżejsze się nie staną. Gryzmoło zaczyna mniej i słabo mniej dziwnie mniej oryginalnie i mniej śmieszniej, potem idzie, idzie równo, słabo, kulejąc, połykając się, powoli, omija zawady, ustępuje z drogi każdemu który się większym i starszym gryzmołom od siebie — i kończy # jak zaczął — ni lepiej ni gorzej.

J. I. Kraszewski
(Wędrówki literackie gab[illegible])

#

Wspomnienie.

Dni nasze jak cień giną, więdną jak trawa,
A doprawdy żal wspomnieć bo to rzecz ciekawa!
Co tu różnych obrazów, co tu różnych ludzi!
Jedno rzewne westchnienie, drugie śmiech obudzi,
Albo dumkę wyrosła . . .

Wł. Syrokomla
(chatka w lesie)

#

Czyż dostatków na szczęście zamienić nie można?
A czyż jest większe szczęście nad ustronną ścianę,
Gdzie płynie jedno życie w dwoje serc rozlane?
W koło piękna natura co nam oko bawi,
Nad nami dobry pan bóg co nam błogosławi. —
Słuchaj mnie ... w takiem życiu myślami i duszą,

Mierność... nawet ubóstwo... koniecznie być muszą:
Będzie więcej uroku, popędu do pracy,
Serca nam nie potoczą lenistwa robacy,
Będziem się żwawo krzątać o wzajemnej doli,
Jednemu będzie boleć, gdy drugiemu boli,
Jedno się będzie cieszyć drugiego weselem,
Wzajem sobie drogę kwiatami uścielem,
Tysiącznemi drobiazgi – wzajemną przysługą....
Obaczysz będziem młodzi na długo, na długo!
Marze..ze snu raniutko wstajemy oboje,
Ja ci kwiatki poleję i krówkę podoję,
Nazbieram słodkich malin i poziomek w lesie,
Ty sobie będziesz pisać co ci myśl przyniesie.

Wł. Syrokomla
(Chatka w lesie – Dzmiadna dramat)

#

Toranek.

Owe obłoki ranne zrazu rozpierzchnione
Jak czarne ptaki; lecąc w różne nieba strone
Co raz się zgromadzały; ledwie słońce zbiegło
Z południa, już ich stado pół niebios obiegło
Ogromną chmurą; wiatr ją pędził coraz chyżej,
Chmura coraz gęstniała zwieszała się niżej,
Aż jedną stroną, na wpół od niebios oddarta
Ku ziemi pochylona i wszerz rozpostarta,
Jak wielki żagiel, biorąc wszystkie wiatry w siebie
Od południa na zachód leciała po niebie.

I była chwila ciszy; i powietrze stało
Głuche, milczące jakby z trwogi oniemiało

Łany zbóż co wprzódy kładąc się na ziemi
I znów w górę trzęsąc kłosami złotemi
Wrzały jak fale, teraz stoją nieruchome
I poglądają w niebo najeżywszy słomę.
I zielone przy drogach wierzby i topole,
Co pierwej jako płaczki przy grobowym dole,
Biły czołem, długiemi kręciły ramiony,
Rozpuszczając na wiatry warkocz posrebrzony,
Teraz jak martwe z niemym wyrazem żałoby,
Stoją, nakształt posągów Sypilskiej Nioby
Jedna osina drżąca, wstrząsa liście siwe

Bydło zwykle do domu powracać leniwie,
Teraz zbiera się tłumnie, pasterzy nie czeka,
I opuszczając trawę do domu ucieka.
Buhaj racicą ziemię kopie, orze rogiem
I całą trzodę straszy ryczeniem złowrogiem,
Krowa co raz ku ziemi wznosi wielkie oko
Usta z dziwu otwiera, i wzdycha głęboko;
A wieprz maruder w tyle, dąsa się i zgrzyta,
I snopy zboża kradnie i na zapas chryta.

Ptastwo skryło się do lasy, pod strzechy, w głąb trawy
Tylko wrony stadami obstąpiwszy stawy
Przechadzają się sobie poważnemi kroki;
Czarne oczy kierują na czarne obłoki;
Wytknąwszy język z suchej szerokiej gardzieli
I skrzydła rostaczając czekają kąpieli;
Lecz i te przewidując nazbyt mocną burzę

Już w las ciągną, podobne wznoszącej się chmurze.
Ostatnia z ptaków lotem niesciągłym zachwiała
Jaskółka, czarny obłok przeszywa jak strzała,
Wreszcie pada jak kula.

~~Wczesnie~~ Właśnie z onej chwili
Szlachta z Moskwą okropną walkę zakończyli
Schronią się gromadnie w domy i stodoły
Opuszczają plac boju, gdzie wkrótce żywioły
Stoczą walkę.

Na zachód, jeszcze ziemia słońcem ozłocona
Świeciła się pomimo, żółtawo-czerwona
Już chmura zwłaczając sieci nakształt sieci,
Wyławia resztki światła a za słońcem leci,
Jak gdyby je pochwycić chciała przed zachodem
Wiłka wichrów raz po raz prześwisnęło spodem
Jeden za drugim lecąc miecąc krople dżdżyste
Wielkie, jasne, okrągłe, jak grady ziarniste.

Nagle wichry zwarły się, porwały się z pola
Borykają się, kręcą, świszczącemi koły
Krążą po stawach, mącą do dna wody w stawach,
Wpadły na łąkę świszczą po łozach i trawach,
Pryskają też gałęzie, lecą traw przekosy
Na wiatr, jako garściami wyrywano włosy
Zmieszane z kędziorami snopów; wiatry wyją,
Upadają na rolę, tarzają się, ryją,
Rwią skiby, robią otwór wichrowi trzeciemu
Który wydarł się z ~~ziemi~~ roli jako słup czarnoziemu,
Wznosi się, jak ruchoma piramida toczy
Łbem grunt wierci, znów piasek sypie gwiazdom w oczy
Co krok w szerz wzdyma się, roztwiera ku górze

I ogromna owa trąba obrębuje burzę.
Aż z całym tym chaosem wody i kurzawy
Słomy, liścia, gałęzi wydartej murawy
Wichry w las uderzyły, i pogłębiach puszczy
Ryknęły jak niedźwiedzie.

A już deszcz ścianą płaszczy

Jak z sita, w gęstych kroplach; w tym ryknęły pioruny
Krople zlały się razem, to jak proste struny
Długim warkoczem wiążą niebiosa do ziemi
To jak z wiader buchają warstwami całemi
Już zakryły się całkiem niebiosa i ziemia
Noc je z burzą od nocy ciemniejsza zaciemnia
Czasem widnokrąg pęka od końca do końca
I anioł burzy na kształt niezmiernego słońca
Rozświeci twarz i znowu okryty całunem
Uciekł w niebo i drzwi chmur zatrzasnął piorunem.

A. Mickiewicz (Pan Tadeusz)

#

Pożegnanie z przyjaz.

Ach! kto na dnie serca ma dla przyjaciela
Choćby iskrę uczucia, gdy się z nim rozdziela
Dobędzie się iskierka ta przy pożegnaniu
Jako ostatni płomyk życia przy skonaniu
Raz ostatni dotknąwszy przyjaciela skroni
Częstokroć najzimniejsze oko łzę uroni.

A. Mickiewicz (Pan Tadeusz)

#

Poeta.

Tak świat każdy ma śpiewaka
Co pojmuje wnętrzne życie,

Człek poetę — zumia płaka —
Tak poeta słyszy skrycie
Rodu swego ciche tony.
Wrzaskiem ziemi jest zgłuszony
Piersią swoją gdy podejmie,
Myśl go grzmiąca pieśni zejmie
Zburzy wyrazy tułacze
I spowije — spowitemi
Przed przyszłością, wiek się wypłacze
I urodzi na tej ziemi
Boskie słowo.
Pieśń wiekowa.

Dominik Magnuszewski.
(Szkice z Natury)

Bogacz

\#\#

O jakże trudny przystęp w pałace bogacze
Twardy wrzeciądz u bramy, i nie rychło pęka,
Wyśmiewa trwożne szepty i prośby żebiące

Nie zmiękczy go ubóstwo ani głód ni męka
Lecz zaraz się otwiera skoro zakołacze
Albo żelazna ręka, albo złota ręka.

Leszek Dunin Borkowski
(Sonety)

\#\#

Powieściarze i krytycy

Szukajcie nowej drogi, formy dajcie nowe!
Wołają na nas młodzi wołają i starzy.
Nie piszcie tak powieści — bo czcze i jałowe!
Oryginalnych trzeba nam na gwałt pisarzy
Z innych sfer, z innych światów czerpajcie osnowę
Może się nam gdzie ścieżka nieubita zdarzy

Dawny wiek już nas nudzi, obecny zbyt znany
Porzucię chłopów, szlachtę, i panie i pany!

Kto dziś nie ma talentu? mistrz zdarzony woła.
I co też począć z temi, co się codzień mnożą?
Na co wszystkie zdobyte ciężkim trudem czoła,
Gdy dziś do niej każdemu wrota się otworzą?
Widocznie, zbyt jest łatwem to, co każdy zdoła,
I płaczka jest tu droga gdzie i szkapy wożą,
Pójdźmy więc — tu biegną i panny i młodzieńcy;
I garnki nasze lepią święci i nieświęci.

Czyż warto panowie tyle robić wrzawy.
O rzecz, co jest tak prosta i co zawsze było.
Szacunek ziomków drogi, a wszystkim stary
Jest powab, jest potęga i dusząca siła.
Dawniej młodzian, gdy do tej zbierał się wyprawy,
Ciął ody, a panienka sielankę kreśliła.
Gdy czas dał inną formę poetycznej treści
Dziś każdy dla imienia gryzmoli powieści.

Cóż złego że tak wielu chce swych sił probować?
Mamyż siebie i drugich spychać na bezdroże?
Zżyły ody, nikt bajek nie śmie już rymować,
Tak i nasze powieści przejdą kiedyś może.
Na cóż dziś pęd w szkole i zapał hamować!
Ten młóci będzie słomę, inny zmłóci zboże;
I z kupy tej zebranej czas wywieje plewy,
A ziarno pozostanie na przeszłe zasiewy.

Łatwa zdaje się droga na którą krzyczycie;
I równo się przed okiem roztacza jak wstęga.
Na każdym kroku, każdy widzi ruch i życie,
Przed każdym jest otwarta społeczności księga
Nad tylu co z niej czyta. Ale czyż myślicie,
Że każdy co się do niej bierzy i zaprzęga,
Tak łatwo, jak rozumiał, zgadnie i wyłoży
Ze znaków, które widzi, ten hieroglif boży

Chcecie formę odmienną nowej dać budowie,
Nudzicie się, jak wyschłe przesytem panięta,
„To nowe" nie jest w formie, lecz w sercu i głowie.
Każda forma jest dobra gdy życiem natchnięta.
Sprzykrzyła się wam szlachta, sprzykrzyli panowie
Wszakże ludźmi są przecie grafy i książęta.
Obyczaj, stan, to wierzch, co obraz powleka,
Pod frakiem i sukmaną malujmy człowieka

W tem sztuka, to jest zawód pisarza powieści,
Poetą być potrzeba, by dobyć zdrój żywy.
Nie szukać za górami oświatłych treści,
Gdy życie wszędzie ~~swoj~~ swoje rozpościera dziwy,
W jakichkolwiek się ramach obraz taki zamieści
Zajmie on i uderzy, byle był prawdziwy
Znać ludzi, kochać ludzi — to jest sekret cały
Zajęcia czytelników i autora chwały.

Józef Korzeniowski.

II

Płaczmy nad leżącą w ruinach budową,
Na którą w gniewie swoim dmuchnął pan Syonu

A z sercem rozdwojonem, z pomieszaną mową
Chcielibyśmy podźwignąć wieżę Babilonu?
O matko! nam choćaż tyle swego syna,
Żeby po śmierci znalazł odpowiedź gotową
Gdy nań krzykną przodkowie, jak bóg na Kaina
Nieszczęśliwy! coś zrobił z ojców twoich mową.

Juliusz Słowacki.

\#\#

Wszystko się dziwnie plecie
Na tym tu biednym świecie
A ktoby chciał rozumem wszystkiego dochodzić
Zginie i nie będzie umiał w to ugodzić.

Jan Kochanowski.

\#\#

Był to akt wiary każdego szlachcica
Na Ukrainie — Że jest po kościele
Nie ma jak hetman na rycerstwa czele!
Że nic świętszego w Polsce — jak granica!
A strzedz granicy to rycerska sprawa.
Więc też na kresach o to dbano mało,
Co się stanie z królem i na sejmach działo,
Byle wojskowa nie cierpiała sława.
Lecz o to dbały ukraińskie duchy,
By im pan hetman choć raz na rok stawił,
Dodał wojsku serca i otuchy
I sam chorągwie w szykiem pola sprawił.

Wincenty Pol
(Mohort)

\#\#

Ha! był to rycerz polskiego przymierza,
Bo pamięć dziejów łączył do pacierza

Wincenty Pol
(Mohort)

II

... I pośród młodzian i pierś mu drżała,
Pełna piorunów i burzy
Przed chatą, matka ze łzami stała
Błogosławiła podróży.

Dzień za dniem mija – młodzian szedł dalej
Cyt! coś mu szepce dąbrowy –
Jakieś tam drzewki plusnęły w fali;
On poszedł pod krzyż stepowy.

Krzyż stary skrzypnął ponuro – smutnie
On duszę wytężał całą
I drżącą ręką już stroi lutnię
Lecz krzyż powiedział: za mało.

Mieczysław Romanowski
(Młody lutnista)

-II-

O tęczowa

Kopuło myśli, byś moim kościołem
Wymalowana, barwna, księżycowa
Nad martwym duszy wiszącą aniołem
Modlitwa w tobie na rozpaczy słowa
Serce wygląda jak urna z popiołem
W najtajemniejszej kaplicy stojąca,
Tak jesteś gdy ci żaden wiatr nie zatrąca

Lecz kiedy burza zawieje i wzruszy
Z filarów ciebie, kopuło tęczowa,
Pękasz jak niebo nad aniołem duszy;
Próżno się broni w błyskawicach głowa,

Cały gmach na nią upada i kruszy,
I ja i serca które biedna chowa
Jak smętny łabędź pod skrzydły białemi.
Pękło – popioły rozwiał wiatr po ziemi.

Skończona wielka tragedia powagi
I ciszy greckiej; – zerwała wiatrem życiem,
Myśl zabłysnęła nagle jak miecz nagi.
Marzenia stały się czynem i życiem,
Czyny się stały piorunem odwagi –
Rozbity kościół! – pod jego rozbiciem
I serce pękło i burza przeszła...
Z wszystkiego, patrzcie co? – krzyż i mogiła.

Juliusz Słowacki

II

Amen?... To Amen krztusi mię i dławi
Jak Makbetowe amen...; a więc wierzę...
Że ludy płyną jak sznurem żórawi
W postęp..że z kości rodzą się rycerze
Że nie śpi tyran gdy łoże okrwawi
I z gniazd najmłodsze orlęta wybierze
Że ogień z nim śpi i węże i trwoga
Wierzę w to wszystko – ha! – a jeszcze w boga!

Ale widzę że nie jest on żołaków
Bogiem i tego stworzenia co pełza
On lubi burzny lot olbrzymich ptaków
A rozhukanych koni on nie kiełza.
On piórem z ognia jest dumnych szyszaków
Wielki czy tylko go ubłaga, nie trza

Stracona próżno przed Kościoła progiem,
Przed nim upadam na twarz, on jest bogiem!

Juliusz Słowacki

#

Mnie wszystko tak cieszy co swojskie, co nasze,
I ludzie mi drodzy i mili;
I nie wiem co milsze nad wiejskie poddasze?
Nad ptaka co w trzciackach wiatr kwili?
Nad żonę co z białej len przędzie świetlicy?
Nad ziemię, co zboże mi rodzi?
Nad gwiazdkę co w czystej kąpie się krynicy?
Nad miesiąc co z lasu wychodzi?
I nie wiem co milsze nad ludzkie wejrzenie?
Co czystsze nad wodę przeczystą?
Co lepsze nad dobre u ludzi wspomnienie?
Co droższe nad ziemię ojczystą?
Są różni na świecie, są tacy i owacy,
Są dobrzy, niedobrzy — któż nie wie?
Ja o tem nie myślę, co zbywa od pracy,
To spędzam przy dzieciach, przy śpiewie,
To z ojcem to z dziadkiem to z dziećmi się bawię,
To niby na niczem, tak oto;
Tak teraz gdy stojąc przy czystej stawie
Patrzę się na zorzę na złotą....

Teofil Lenartowicz

#

Poezye Teofila Lenartowicza zjawiające się w obecnej chwi-

i takie niedopłyżne, takie rzewne, takie skromne i ciche jak fiołek tulący się w cieniu drobnej trawki; tejże są woni co fiołek i tak nic nie chcą od świata jak fiołek za woń którą szczodrobliwie obdarza człowieka. Czytasz je — zdaje ci się że pierwszy raz świat wcale nie obchodzi, albo mało co — tak on się rozbratał z rzeczywistością hałaśliwą, niestrojną, szarpaną namiętnemi szaty, z tą rzeczywistością bez jutra, bez wiary w szczęście bo w żądzach nienasyconą, bez miłości, bo z płaczem kalina bez niewinnego uśmiechu, bo jak przemądrzała rozumem wieku.

Część artystyczno-literacka Gaz.

#

Ludzie! błaha wasza praca
Co miało początek — znika
Co pyłem w pył się obraca.
Tylko słowa z jądrem wiary
Tylko myśli prawd filary
Tylko serce co cierpiało
Tą świątynią wiecznotrwałą

Deotyma

#

Poezya — to łodyga
Co pączek przeszłości dźwiga
To ta wstęga z snów Jakóba
Co naturę z duchem splata
To ta ludzi siostra droga
To geniuszów matka luba
To w czasie władczyni świata

To w wieczności córka Boga.

Deotyma
(Tajemnice [illegible])

#

Woda w górę nie popłynie
Co dziś świeci jutro zgasło
Przeminęło mija – minie
To ludzkiego życia hasło
Lecz nie minie wierna żywa
Święta przodków naszych wiara
Nie minie mądrość prawdziwa
I poczciwość nasza stara.

Ignacy Chodźko.

#.

Kobieta jest najdoskonalszym utworem Bożym. Jej horyzont nie jest tak dalekim jak jej myśl kiedy się unosi ku Bogu, ku rodzinie ku temu którego wybrała, którego promieniami i blaskiem duszy swej zdobi i ozłaca, żadna puszcza nie jest tak głęboką i niezbadaną jak jej serce, kiedy w nim silna i prawdziwa powstanie namiętność i wyrugują z niego próżność i mi-

Tość fraszek, żadna dolina nie jest tak ponętna i ujmująca, jak jej uśmiech kiedy go rodzi miłość kiedy nim pierwszy raz wyznaje, że kocha; kiedy z zroszonem łzą okiem i uśmiechniętemi usty obiecuje, że miłość ta trwać będzie do grobu.

Józef Korzeniowski.
(Pobyt w Salzbrun)

#

Język nie jest jedynie pewnym systemem dźwięków służącym do wydania myśli: język to słowo rozwinięte; a słowo o tyle tylko może być narodowem, o ile ma w sobie ducha narodowego.

Adam Mickiewicz
(Kurs o Lit. Sła. I)

#

Kto sam bitw nie wygrywał jeszcze, temu wara!
Nicować strategiczne pomysły Cezara.

#

J. Bohdan Zaleski.

#

Poeci europejscy.

Że sławnym dziś poeta, którym jeno pomów,
Nie powie, czy wydumał co? lecz ile tomów
Napisał, i w tej słodkiej nadziei umiera,
Że przeważy tomami Danta i Homera.

Bohdan Zaleski

Sławianie czy Słowianie.

„Po Sławie zowiem się? czy też po Słowie!“
Czy był dąb pierwej? czy dębowe wieńce
Ej Zygmuntowscy znali to ojcowie,
Bo my po prostu pisali — Słowieńce.

Bohdan Zaleski.

#

Wiosna, wiosna krasawica,
Jako wyszła z Boga ręki,
By pierwszego raj rodzica
Umiliła swymi wdzięki:
Oto sługa niebios Pana,
Do nędzarza Lulajświata
Zbiega strojna i bogata
Jako luba, rozkochana,
Ukrainy, na kolana!

Sławmy dary Pańskiej ręki,
Pijmy rajską woń i dźwięki!
Oto skłonna na wołania
Jak dziewica do młodzieńca
Daje znaki – już się skłania –
Kwiat zabłysnął u rumieńca;
Tu, tu, gońce zwiastowania,
W dół kołują już jaskółki;
W huk żurawiów ciągną pułki:
Bieży wietrzny pośpiesznie,
Oddech lekki, wonny suchy:
O! na chwilę już niespocznie,
Swawolnica pośród dzieci;
Stroi drzewa, w listki pęki;
Znów inaczej stroi, kwieci;
Znów przestroja po raz trzeci
Pałnem szkłem zgradza słońce,
By grzać trawki do igraszki;
Malowane swoje ~~[illegible]~~ gońce,
W chór urządza muszki, ptaszki;
I rozkoszna, luba spółka,

Jak na hasło — w Niebogłosy,
Grzmi na gaju — grzmi na wody —
Że aż rwie się kwiat z pod rosy;
Dzięcioł, grzywacz, i kukułka,
Niech pilnują dźwięków zgody!
Cicho, cicho — kłosy ziółka —
Tu gdzieś w gaju rozkosznica!
Cicho cicho — oblubienica
Wabi w świetle tam księżyca!
Coś czaruje blaskiem wieńca!
Czuć jak płomień bucha z lica —
Z pełnej piersi dysze wonią —
Już się skłania — już się skłania —
O! słowiki głośniej dzwonią.
Czy słyszycie całowania?
Już się skłania — już się skłania!

(Hanka) Bohdan Zaleski

Czysta Miłość

Czysta miłość w pokornej jawi się postaci,
Nigdy ślubnej obrączki diament nie bogaci

Lucyan Siemiński.

\#

Kiedy nieszczęście w mężczyznę uderzy
Żżyma się, ciska, żal i skargi szerzy,
I obwiniając i losy i ludzi
Najcierpliwszych przyjaciół w końcu znudzi.
Kiedy nieszczęście uderzy w kobietę;
Cicha jej skarga i łzy płyną skryte;
I, choćby skonać, wszystko w sobie stłumi:
Bo też tylko kobieta cierpieć umie.

Lucyan Siemieński

\#

Spuszcza niby czarne oczy,
Ale mrugnij to — poskoczy.

Bohdan Zaleski

\#

Bieda u nas! bo nigdy pół biedy!
Śmiechu ludzie zapomną się nie kiedy.
Kiedy już minie, przeboli,
To nie pytaj — czy była tu kiedy!
Płacze w grzesznej, zapomnim swawoli
Kiedy bieda już minie przeboli. —

Bohdan Zaleski.

Ale nie poetycznejże literaturze uczyć nas świata i ludzi? świata i ludzi we wszystkich sferach ~~[illegible]~~ słońca i życia, pod wszystkiemi kątami widzenia i obrazowania poetycznego, od piosnki miłosnej aż do historyi charakteru w powieści, i aż do gry losów w dramacie? A przy takiej szerokiej rozległości obszaru do objęcia okiem poety, przy tak bogatej rozmaitości formy do odpostaciowania przedmiotów okiem objętych, czyliż poezya równie wiele najciekawszych i najpiękniejszych prawd do odsłonienia ludziom o świecie i o ludziach, jak ich mają uczeni astronomowie o swoich gwiazdach na niebie? Karol Szajnocha.

(O najnowszej literaturze polskiej)

#

Wieszczem dla kogo? może dla tej zgrai
Ludzkiego rodu, małpich obyczai!

R. W. Berwiński.

#

Jeszcze kochać?.... Pokażcie mi choć jedno serce,
Coby się nie sterało w świata poniewierce,
Coby nad względy ludzi i spraw ich zawiłości
Przeniosło zawiści piekieł, lub amorów miłości!
Pokażcież mi to serce, któreby z zapałem
Całą żądzą, uczuciem, pośw[i]ęceniem całem,
Ukochało cokolwiek na tym wielkim świecie. –

R. W. Berwiński.

#

Ai brzydko umrzeć, gdy pięknie żyjem
Z cudzych darmochów i danin. –
Żyj więc motłochu! –

R. W. Berwiński.

#

Miłość tęczową wyobraźni sttankę –
Bańki mydlane – motyla – kochankę

Dzieciom zostawmy i tym co zostali,
Na całą wieczność dziecinni i mali!

\# R. W. Berwiński.

Mędrcze — duch jest niczem!

~~[illegible]~~
Jest owem wielkiem zerem tajemniczem
Którego nigdy, nigdy nie obliczem?!
Głupstwo ten wyrzekł, kto rzekł: duch jest trojcą!
Bo trojca tylko jest ducha zagadką,
Kto ją rozwiąże, będzie ojcobójcą,
Czasu-rodzica, a z wiecznością — matką,
Jak niegdyś Edyp spłodzi kazirodnie
Nowe potomstwo, a z niem nowe zbrodnie;
Ster wieku weźmie i ludźmi zawładnie
Lecz ducha ani pojmie, ani zgadnie!—

R. W. Berwiński.

\#

Biada im, o biada!

Którym zbyt wcześnie Bóg w duszy zagada
Głosem rozumu! Biada tym, co błądzą
W ducha własnego bezdennej głębinie.

Bo z najstraszniejszych najstraszniejszą żądzą
Jest żądza prawdy.—

R. W. Berwiński.

#

Świat cały jest obszernym pamiątek cmentarzem,
Człowiek jedną literą co nagrobkowym czynie,
Serce wkrótce wspomnień współbraci ołtarzem,
Na niem kryśle moje imię.

Lecz czas pamiątki świata w swem tomie zamyka,
Literę zatrze, człowiek snem śmierci zadrzymie,
W twem sercu nich młodzieńczy gdy zagra pieśń tęsknicy
Zatrze tam i moje imię.

Edmund Wasilewski.

#

Imaginacya, którą upieramy się nazywać wyobraźnią, bez względu na gruntowną inhibicyą, położoną przez Jana Śniadeckiego naprzeciw tej innowacyi, wszędzie a zwłaszcza między nami niepospolitą wygrywa rolę. W samej rzeczy jestto potęga osobliwszego rodzaju, gdyż

w którem nie zmieniając rzeczywistego sto-
sunku rzeczy, umie badać mierności zaszczy-
ty geniuszu, ubóstwa powłokę bogactwa, szpe-
tności układ wdzięków, wszystkim skokom
myśli odgłos filozofii, szaleństwu powagę,
patryotyzmu, podłości barwę cnoty.

Henryk hrabia Rzewuski.

\- # -

Poezya mojem zdaniem jest wnętrznem prze-
widzeniem najwyższych form, jakie czy na
ziemi czy w niebie przybierze kiedyś realne
życie. Gdyby nie była tem, byłaby fikcyą;
że zaś tem jest, jest prawdą. W raju
nie było poezyi. W niebie nie będzie
poezyi pisanej. Poezya śpiewana czy pisa-
na jestto stan przejścia, jestto odwieczny
wykrzyk braku, wykrzyk boleści na te-
raźniejszość a zarazem hymn na przyszłość.
Jestto bóstwo człowieczego ducha, które burzy
się wewnątrz niego, nim dostanie się na
zewnątrz, nim stanie się krwią jego i cia-
łem. Zatem wszystkie fale poezyi od
początku świata garną się potokiem
niewstrzymanym jęków i pieśni ku
ostatecznej formie swojej, ku czynowi

-ku realności anielskiej. I nawet już te-
raz i dawniej i zawsze nie tylko była
poezya śpiewana, ale jaśniały wśród prozy
~~[illegible]~~ faktów połyski rymu poetyczne-
go.

Zygmunt Krasiński.

H

Ten co dziś wątpi — co od wieków jęczy,
Gwiazd swych się dowie i zamieszka z niemi;
Bo w gwiazdę nieba przetworzy krąg ziemi
Wiążąc go z niebem, innej wstęgą tęczy.

Zygmunt Krasiński.

H

Cześć Boga nienaruszenie od początku istnie-
nia rodu ludzkiego się zachowuje a wyzna-
nia religijne ciągle się przekształcają; Tur-
czyn obrócony do wschodu, kiedy powtarza
że nie ma Boga nad Boga a Maho-
met jest jego prorokiem; lub mieszka-
niec brzegów Gangesu, pobożnie umierający
trzymając się krowy ogona, taką samą
~~[illegible]~~ cześć oddaje najwyższej istocie jak ~~[illegible]~~
człowiek klęczący przed wielkim ołtarzem.
Bo Bóg jest celem, a wyznania i obrządki
są to środki aby do niego trafić. Mało jest

takich, co się umieją jednoczyć z Bogiem, uczą go w nim samym. Ludzie go szukają w jakichś kształtach, bo jest twórcą wszystkich kształtów, i w nich się objawia. Jedni go widzą w słońcu i w gwiazdach, drudzy w poziomych stworzeniach, inni w samym człowieku; i każdy ma słuszność, bo każde stworzenie jest jego objawieniem. . .

Myśl z Woltera.

#

Wer könnt' was Kluges, wer was Dummes denken
Was nicht ein Andrer schon vor ihm gedacht?

Göthe

Rari nantes in gurgite vasto.

#

Tyś i będziem w serc ludzkich pamięci
Jak duch złączony ze złączonym duchem
Oboje żywi, świetlani, święci

Z. Krasiński

#

Es ist eine alte Geschichte doch bleibt sie ewig neu
Und wem sie just passieret dem bricht sie das Herz entzwei.

Heine.

#

Von Jahren zu Jahren
Muß man viel Fremdes erfahren
Du brachtest in die Welt und liebst
Daß dir einen Tropfen bleibst Göthe.

#

Vergebens werden ungebundne Geister
Nach der Vollendung reiner Höhe streben.
Wer Großes will muß sich zusammen raffen
In der Beschränkung zeigt sich erst der Meister.

Göthe

†

Ardua per praeceps vadit gloria iter

Ovid

#

Wer dem Publikum dient ist ein armes Thier
Er quält sich ab, niemand bedankt sich dafür.

Göthe

#

Przypadłem tobie prosić waćpan
Czyby malować miał [illegible] [illegible]
Na przykład [illegible] starego Jana
A potem żonę moją Dorotę
A jeśli miejsca stanie więcej
Wymaluj także i nasze dzieci.

#

Komme den Frauen zart entgegen
Du gewinnst sie auf mein Wort
Doch wer frisch ist und verwegen
Kommt vielleicht noch weiter fort.

Göthe

[illegible]

Im gemeinen Leben begegnet uns oft, was wir in der Epopee als Kunstgriff des Dichters zu rühmen pflegen, daß wenn die Hauptfiguren sich entfernen, verbergen, sich der Unthätigkeit hingeben, gleich sich ein zweiter, Dritter, bisher kaum Bemerkter den Platz füllt und indem er seine ganze Thätigkeit äußert, uns gleichfalls der Aufmerksamkeit, der Theilnahme, ja des Lobes und Preises würdig scheint.

Wahlverwandschaften. Goethe.

Niemand ist mehr Sclave als der sich für frei hält ohne es zu sein.

W.V. Goethe.

Man weicht der Welt nicht sicherer aus als durch die Kunst und man verknüpft sich nicht sicherer mit ihr als durch die Kunst. Maximen. Goethe.

Wer sich der Einsamkeit ergibt,
Ach! der ist bald allein;
Ein jeder lebt, ein jeder liebt,
Und läßt ihn seiner Pein.

Ja! laßt mich meiner Qual!
Und kann ich nur einmal
Recht einsam sein,
Dann bin ich nicht allein.

W. Göthe.

Wilhelm Meisters Lehrjahre.

Es ist in der Kunst, wie in dem Leben.

W. G.

Ettl.

Der Mensch scheint mir nichts mehr
[illegible] zu sein als mit seinen Hoffnun-
gen und Wünschen, die er lange
[illegible] nicht [illegible] [illegible], und
die [illegible] [illegible] begegnen, [illegible]
[illegible] [illegible] sie ihm [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nicht [illegible]

Göthe.

Jena, [illegible]

Ettl.

Thema:

Die Kraft [illegible] [illegible], die [illegible], ich [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Genüssen.

J. Goldberger.

[illegible]

Heiß mich nicht reden, heiß mich schweigen,
denn mein Geheimnis ist mir Pflicht;
ich möchte dir mein ganzes Innre zeigen,
allein das Schicksal will es nicht.

Goethe.

To M. L.

[illegible]

[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!

Lambro. Słowacki.

[illegible] [illegible]! [illegible]!
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].

Przyjaciel!
Którego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] a [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible], jak [illegible] z [illegible],
z [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible].
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible], [illegible] z [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Ani [illegible] [illegible] [illegible],
Tak jak [illegible] — dalej i dalej.
[illegible] [illegible] [illegible]? [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible].

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]...

[illegible]

Ein ausgesprochenes Wort ist [illegible],
[illegible], [illegible] das auf einmal [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible]. [illegible]

Es gibt Fälle, ja es gibt deren,
wo jener Trost niederträchtig und Ver-
zweiflung Pflicht ist.

Wahlverwandtschaften. Goethe.

Jak Dant przez piekło przeszedłem za życia.

Krasiński.

Przedświt.

W jednych my cierniów chadzali koronie,
Krew moich dłoni skrwawiła twe dłonie
I z jednych kubków piołunowe zdroje
My pili razem o Beatrycz moja!

Krasiński.

Przedśw.

[illegible]

My tu skonamy bez życia, co się kona,
Powróci kiedyś, wierna mnie i Tobie,
By jak stróż anioł strzegł nas których w grobie.

Krasiński

Przedśw.

Coraz dalej, coraz mniejszą,
Nas prowadzi smugiem bol,
Płyńmy, płyńmy tak bez końca —
W ciszę — w jasność — w błękit — w dal!

Przedśw. Krasiński.

Mów się siostro, mów westchnieniem;
Bóg wie dobrze, że westchnienie
Dziś ojczyzny twej imieniem.

[illegible] Krasiński.

Ha! myślicie, że kto kocha
I umiera, ten już ginie?...

[illegible] Krasiński

Tu z nas każdy jak morderca
Chce przebić ludzkości serca!
I wewnątrz przy niej nagi,
Krzyczy prawem równowagi!
Rozpocznie jak świat wielki,
Wszystkim rzeczy albo [illegible]!

Nie tak, nie tak, bo duch anielski
Ma z anielskich piórek skrzydła!
Więc nad trumną ten na ziemi
Kto swą śmiercią życie pleni!
Lecz kto życiem swem śmierć daje
Ten gdy skona — już nie wstaje!

O wy mściwi — o wy ciemni
I okrutni i niewdzięczni!
Wy [illegible] w [illegible] duszą,
Bez ducha [illegible]!
Wy kusicie piorun Boży,
Aż was w prochu ten położy!
Wy szpiegowie i wy katy,
Z [illegible] od krwi szaty;
Wy [illegible] [illegible] łany,
Co kładziecie [illegible] za łany,
A gdy pieśnią sam męczennik
Wypłakuje się — że zmieniony!
[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible],
[illegible] z [illegible] i [illegible],

Tej lepszego – lekkim żalu
Dzień Madryda dzieli trwogi;
Zgina wszystkim strata jawna,
Wyjście tylko ziemi żądam
Choć się mnie za tej bogi!

Nie znam na was karny słowa!
Bo się język mój ubogi,
Lecz i boska ludzka mowa!
Nadto piękna, czysta, święta,
Przy [illegible] krain szczyta –
Tej nie zważać po imieniu!
Żebym rzucił w rozmiłym pieniu,
[illegible] wszystkich wszechprzekleństwo!
I jak gromny [illegible] wściekła,
Gnać was biczem żmij do piekła
Gnać wam z czoła oczarowieństwo!
Składek stworzych skutych w pęta
Stanąć z wielkim sądem ~~pol~~ koła,
By wyszeptały na czole
Wiara narzędzie ten – u święta!!..

Ukraiński.

Przedświt

Zgińcie mi pieśni, wstańcie czyny moje.

Przedświt. Krasiński.

[illegible]

Dlaczego wieczór, dla czego noc wzbudza goręcej miłość w naszem sercu? Jeśli li to nasz czas niemocy (albowiem der Schläfrigkeit) — jeśli to trzeźwości (rozwa[illegible]) umarłości się w ruchu życia, odsło-nienie świata, w którym nic nie po-zostaje prócz liter, czy dla tego, że czego liter, którymi wypisane jest-[illegible] drogą [illegible] w naszem sercu, niż bardziej płomienniście w swej świecą, podczas gdy w dzień ożywia się w okrągłych zarysach?

Jean Paul.

Quintus Fixlein Leben.

...[illegible] [illegible] [illegible] sercu po śmierci

J. P.

Tamże.

Życie to sznurek pereł [illegible] –
szklanych, między którymi są znowu
nanizane perły — Cierpienie

Jean Paul

Z [illegible] dzieje się jak z młodością
swoje [illegible] przez całe dziesiątki lat
[illegible] poznać jak przebiega się — bez
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — wtedy [illegible] się aż do [illegible]

Jean Paul

Non ex quovis ligno fit Mercurius!

Wenn auch die Menschen nicht gut oder schlecht wären, besser oder schlechter werden sie durch [illegible]!

Jean Paul.

Lebensregeln.

Die Könige sind wie [illegible] Schatten,

Schicht, womit man auf den glatten, reinen
hingestellten Boden als Zeichen bricht,
flucht, aber ungemein fortbewegend auf
grünen Gassen
Hab ...

Das Herz gefällt mir nicht, das strenge und kalt
Sich zuspitzt in eine Schärfe des Gefühls...

Brem. Art. Fr. Schiller.

Leicht aufzureitzen ist das Reich der Geister,
Sie liegen wartend unter dünnen Decke,
Und leise hörend stürmen sie herauf.
Traue nicht allein, da in der Brust lebt,
Der Sturmvogel selbst zum Spiel des Himmels!

Otto. Otto

Gut hab ich ~~keines~~
Und auch nicht Silber hab ich auch Soldaten!

"Mein Gold ist Eisen"

Przyjaciół a tylko słów mnogo!

„Wer darf mir Schuld geben? Wer den Geist verschreiben – der mich küsst? Ein Strahl aus langen Blicken die Hand ihr feines Schützen treibt!...“

„Kurz ist der Abschied für die lange Freundschaft!“

„Nur wenn sie reif ist – fällt des Schicksals Frucht.“

„[illegible] Das Leben ist nur ein Moment, der Tod ist auch einer!“

Maria Stuart Schiller.

C'était dans la nuit brune
Sur un clocher jauni
La lune
Comme un point sur un i...

Alfred Musset

Verzeihe nur, wenn du dich nicht kennst, ein die Menschen, denn bist du nur über dein Verächtlichsein ist dein Tod.

Flegeljahre. Jean Paul.

Schwärmen ist doch nichts als das Hin-zwingen der Erinnerung. (Sieh das alte und ewige als Schwärmer zu Hause.)

Flegeljahre. Jean Paul.

[illegible]

Manche Autoren sind gleich Geigen, den Saiten, nahe oben und unten, Anfangs und Ende geben hohe Klänge und nur in der Mitte verdrießlich. Sie (Autoren) werden ein Gefängnis

und wachsen im Andrange neuer Arbeit. Die erlaubten und frohen Spiele, um [illegible] Kraft zu zeigen, Kraft zu umfassen, in der Mitte gehen sie aber kurz und gut zu Werke.

Jean Paul.

Flegeljahre.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Tugend, [illegible] die Hölle [illegible]."

Alt.

Tanja.

Z Mickiewicza.

1. Martwe znasz prawdy, nieznane dla ludu,
Widzisz świat w proszku, w każdej gwiazd iskierce,
Nie znasz prawd żywych, nie obaczysz cudu!
Miej serce i patrzaj w serce!

Romantyczność.

2.) Cóż to ma znaczyć? [illegible] [illegible] [illegible] —
Cóż [illegible] [illegible] [illegible] na dnie
Biegają [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] z nich [illegible] odgadnie?

Wilija.

3. Smutek smutkiem zostanie,
Wesele nie jest weselem!

Kurhanek Maryli.

4. Każdy podróżny wyjeżdża tą drogą
I każdy musiał kląć drogę:
ten złamał dyszel, ten wywrócił wózek,
Janeczce zwichnął koń nogę.

To lubię.

5. Dobra droga kiedy twarda
Ciężko jeździć – błoto miękka!

Ucieczka.

6. [illegible] z wszystkich nieszczęśliwszy ludzi,
Kto zakocha – [illegible], zapomnieć nie zdoła

Rezygnacja.

7. Oszczędzały nadzieję! Za lice minuty
[illegible]
Ty płaczesz, [illegible] dzieje rozrywkowej wesoły!
Już biegasz [illegible]
Teraz [illegible] ziemi, [illegible] mnie dusza –
O Boże! [illegible], [illegible] gryzłeś!

Rozpacz.

Nie kupię Muzy.

Pożegnanie.

Taki [illegible] [illegible]!

[illegible].

Cóż są gminne dzieje?
Popiół, w którym zaledwie iskra prawdy tleje,
Hieroglif mchem zarosłe zwaliska kamienne;
Napis, którym Lewita ołtarz znaczył;
Obraz ścienny, mający przez lat oczamy
Odbity w zwierciadle, kłamstwem złamany
Ogień śmiechów uczonych. — Kto im się zaśmieje,
Śledzący uczony: czemu się wszystko dzieje?...

Popas w Upicie.

Czyż mam płakać, za kim i po kim
Kiedy nikt po mnie nie płacze?

Pożegnanie Childe Harolda.

Mamo szczęśliwa! Żadnej tylko duszy;
I w Pamięci mam włości;
Krzyżowi pieśni zbratać się muszę,
A stamtąd — w potomności! —

Zaluły.

Mirza, a ja śpiewałem! Przez świata szczeliny
Tam wjechałem — tam wszedłem, ujrzałem — po śmierci;
Bo z żyjących języków, mimo na to pewni

Sonety Krymskie.

I rozumami serce mu przebodli:

Mickiewicz.

W księgach greckich, rzymskich szkoły,
Wlazłeś, nie żebyś gnił:
Byś bawił się jak Grek,
A jak Rzymianin bił.

Pieśń filaretów.

Dzisiaj trzeba prawicy
A jutro szabla praw!

Detto.

Cyrkla wagi i miary
Do martwych użyj bryt:
Mierz siłę na zamiary,
Nie zamiar podług sił!

Detto

Wiwat elektryczny.

Czterej Wiwaty

Przez z mich wszą poszukam drogę;
Przez z mego serca! — i mnie pociecha;
Przez z mej czaszy! — i tu — tego szukaj
Moja i twoja [illegible] nie zginie!

Do ok...

Ukochanym, drogim, i tym i żywym!

Ulany [illegible]

Notatki dramatyczne.

Ich wünschte nur, daß das Theater so schmal wäre, als der Draht eines Seiltänzers, damit sich kein Ungeschickter hinaufwagte, anstatt daß jetzt ein jeder sich Fähigkeit genug dünkt, darauf zu paradieren. — Wolfgang Goethe.

„Wilh. Meist. Lehrj.

Es ist nicht genug, daß der Schauspieler ein Stück nur so obenhin ansehe, dasselbe nach dem ersten Eindrucke beurtheile, und ohne Prüfung sein Gefallen oder Mißfallen daran zu erkennen gebe. Dies ist dem Zuschauer wohl erlaubt, der gerührt und unterhalten sein, was eigentlich nicht urtheilen will. Der Schauspieler dagegen soll von dem Stücke und von den Ursachen seines Lobes und Tadels Rechenschaft geben

Angeschafft haben können; und wie
ist es dort, wenn er nicht in den Sinn
seinen Entwurf, wenn er nicht in die
[illegible] Blätter einzubringen ver-
steht? (Schillers Schrift haben Sie gelesen,
[illegible] meine Rolle zu bauen,
[illegible] [illegible]
spielen, meine Rolle mit der Tiefe und
nicht die [illegible] mit dem
[illegible] zu behandeln..)

Göthe.

Jena.

C. [illegible]: Es gefällt mir so
recht, es schmeichelt so sehr, wenn wir
einen [illegible] sehen, die lang tief und
gewirkt, er lebt und fort, wenn er
ihn sein eigens geboten, die unter-
[illegible] und entstehet, alle Hindernisse
[illegible] und zu einem [illegible]
[illegible] gebracht. [illegible] und
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] möchten und gern übereinander,
[illegible] so [illegible] [illegible] den Deutschen
[illegible] [illegible] werden wir [illegible]
[illegible] können. [illegible]

[illegible] [illegible], aber [illegible] seit langen Jahren,
[illegible] [illegible] [illegible] ist gesammelt. [illegible] [illegible]
nicht [illegible] auch meine [illegible] und [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] bekannt, wie [illegible] [illegible]
mein [illegible] [illegible], die [illegible] [illegible]
in seinen Folgen hart [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible]; der [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], die [illegible] [illegible] [illegible], aber
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] glücklich [illegible].
[illegible], wo er seinen [illegible] [illegible] [illegible]
zu [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Gesundheit, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] über die [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] der [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]! [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] und [illegible] [illegible], aber
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]! Alle [illegible] [illegible]

[illegible], und [illegible] die Kunst,
aber vergebens! Solcher Schriften noch
[illegible] Mann gelingen, [illegible]
dem Gefühl allein vorbehalten ist,
die [illegible] kommt. Die [illegible]
[illegible] mit dem Guten. [illegible]
[illegible], und die [illegible] [illegible].

[illegible]. Göthe.

[illegible].

Chwili publiczności podob. się pro[illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] tej [illegible], [illegible]
(Od[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible], [illegible])

Aplauz podoba się i cieszy silnie
tylko złych, wielk. artysta lub artystka,
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible],
[illegible] tylko [illegible] i [illegible]
[illegible] w nim

[illegible] pojęcia i [illegible] [illegible], lecz
które [illegible] pod [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] 3 [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]

[illegible] materjały: [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Hoffmann
[illegible] [illegible] ([illegible]

Heine [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible],
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].

Goethe [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] II
[illegible] str. 14–21), 22. O
Hamlecie [illegible] [illegible] 23, II.
[illegible] [illegible] [illegible]

Poesie u Drama. Im Drama [illegible] wir
in diesem sehen wir menschliche Natur
und Handlung. Der Unterschied bei-
der Erscheinungsarten liegt nicht bloß
in der äußeren Form, nicht darin,
wie die Personen in dem einen spre-
chen, und wie in dem andern ep-
isch von ihnen erzählt wird. Im
[illegible] können vorzüglich Gesinnungen
können seltener [illegible] dargestellt werden,
und Eigenschaften [illegible] und Thaten.
ein [illegible] Charakter [illegible] bringen gesehen,
für [illegible] [illegible] Thätigkeit [illegible] müssen,
die Gesinnungen [illegible] Weise [illegible] volle, die
es sei auf welche [illegible] Entwicklung
Bedingungen [illegible] [illegible] soll [illegible]
vorstellen. [illegible] der Thätigkeit [illegible]
der Charakter der [illegible] und
[illegible] [illegible] werden. Das [illegible]
[illegible] nicht [illegible]
[illegible] leiden, [illegible] nicht [illegible] dem
[illegible] [illegible] wirken [illegible]

dramatischen verlangt man Wirkung
und That. Grandison, Clarisse, Pamela,
der Landpriester von Wakefield, Tom
Jones selbst sind, w. nicht leidende,
doch retardirende Personen und alle
Begebenheiten werden gewissermaßen
nach ihren Gesinnungen gemodelt. Im
Drama modelt der Held nichts nach
sich, alles widersetzt ihm, und er
räumt und rückt die Hindernisse
aus dem Wege oder unterliegt
ihnen.

Goethe.

Yv Md.

Przekonałem się, że jak dobrze jest
[illegible] imaginacyi [illegible] porządki, jak [illegible]
[illegible] wszystkich [illegible], Tak bardzo [illegible],
wa, zwłaszcza w nie pewny [illegible]
[illegible] imaginacyi. W [illegible] wiersza to
[illegible]. Ktoś [illegible]
i [illegible] tej, [illegible] zgodnie
(do) nad [illegible] się [illegible], aby [illegible]

że z egzystencyi [illegible] ~~przedm~~ [illegible] siebie
na miejsca [illegible], nie troszczy się
[illegible], bo, czyli go kto za bo[illegible]
[illegible]. Mało przykładów, aby
[illegible], że [illegible] autor przy pisaniu
[illegible], co trzeba wyjaśnić z
[illegible] indywidualności, aby dobro
[illegible], jako należy przez obce
[illegible], że [illegible]
[illegible] formę [illegible]
[illegible], jak wypada [illegible]
[illegible] przedstawiania [illegible]
[illegible] ... Ta
[illegible] który
[illegible]
[illegible] tego, bo [illegible]
[illegible] tylko [illegible],
[illegible] — kto [illegible]
[illegible]

Goethe

[illegible] M L.

Es ist eine falsche Nachgiebigkeit gegen die Menge, wenn man ihnen die Empfindungen erregt, die sie haben wollen, und nicht die sie haben sollen.

Goethe.

1.) Crotch [illegible]

Wilhelm Meisters Lehrjahre II, 88

2. Kremer [illegible]

[illegible]

3. Geyer Hist. [illegible] Studien über [illegible] [illegible] Kunst. Leipzig.

4. Wolzogen Alfred Freiherr. Über Theater und Musik. Historisch-kritische Studien. Breslau – Trewendt.

5. August Wilhelm v. Schlegel Über dramatische Kunst und Litteratur (Vorlesungen)

C. Schillers Prima.

7. Gespräche mit Goethe in den letzten Jahren seines Lebens. Von Johann Peter Eckermann. Dritter Theil. Magdeburg. Heinrichshofen'sche Buchhandlung 1848)

8. Geschichte der deutschen Schauspielkunst von Eduard Devrient 1–4 Band 7 Thlr 15 Ngr. J. J. Weber in Leipzig.

9. Goethes Theaterleitung in Weimar von Ernst Pasqué 3 Thlr. Weber, Leipzig.

10. Tieck L. dramaturgische Blätter. Nebst einem Anhange noch ungedr. Aufsätze über das deutsche Theater und Berichte über die englische Bühne. (ü. Weber's Nr. 819–821)

11. Lessing – Hamburgische Dramaturgie, 1 Thlr. ([illegible])

12. Taschenbuch dramatischer Originalien &c. ([illegible] (IV) 11.077 – 11082

13. Ergänzungen für Kunst Leben und Wissenschaft. Unter Mitwirkung von Schriftstellern und Künstlern. Herausgegeben von [illegible] und [illegible] Heft. 5 Jahrgang 1860 – 12 Hefte 2 Thlr ([illegible])

14. [illegible] Dr. [illegible] oder Darstellung der [illegible]. 21 (Ngr) ([illegible]) *

15. Koelliker Dr. A. Th. Kritiken und dramaturgische Abhandlungen. 1 Thlr 15 Ngr. [illegible]

16 Schaubühne die deutsche von [illegible] und [illegible]. Monatschrift a 10 Ngr.

17. Theaterlexicon Allgem. oder Encyklopädie für Bühnenkünstler von Herloßsohn, Marggraf u. Cons. 7 Bände.

18 Bibliothek A. Theaterlexikon.

19 Entwurf zu einer deutschen Schauspielerschule. Von August Lewald. 1f 30 kr. [illegible]

20. Dramatische Studien von Carl Leitz –†–

Holtdorn 1863. – potrzebna recenzja w Wandererze z d. 30 Stycznia 1862) Nr. 20 Morgenblatt.

21. Gervinus Werke über Shakespeare erschienen im J. 1862.

22. Mahomet ~~[illegible]~~ von ~~[illegible]~~ Lay. *

23. Drössler o Szekspirze.

24. Schink dramaturgische Monate.

25. A. Knigge dramaturgische Blätter. *

26. Cölln neue deutsche Dramaturgie.

27. (Reinecke dramaturgische Abhandlungen)

28 Lewald } ([illegible]) zur dramaturg. Kritik.
29 Heinse }

30. Das moderne Drama von Hermann Hettner, Braunschweig, Vieweg.

31. Dramaturgische Blätter. in Bezug zu Förderung und Hebung der dramatischen Poesie und ihrer Darstellung durch die Schauspielkunst. L. Schreyvogel ...

[illegible] von H. Th. Rötscher. 1 Jahrgang 1865 1 Heft
168 S. m. 1 Taf.) [illegible] Meinhold [illegible]
4 Hefte [illegible]

32. Platen. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].

33) Theaterarchiv [illegible] [illegible] Rötscherem.

34) J. S. Dmuchowskiego Wspomnienia od 1806 do 1830 r. Warszawa 1858 (o teatrze warszawskim i sztuce teatralnej)

34) Abhandlungen von Rötscher
35) Kazimierza Brodzińskiego Pisma
36) [illegible] Wędrówki literackie — Gawędy o literaturze
37) [illegible] von Dr [illegible]
38) Halirsch Dramaturgische [illegible] [illegible]
39) La Paradoxe du comedien Diderot
40) Zimmerman Neue [illegible] [illegible]
41) Reinhold
42) [illegible] über die Schauspielkunst.
43) Bohtz. Über das Komische und die Komödie.--

2. Gedichte.

Als ich noch ein Knabe war
Sperrte man mich ein,
Und so saß ich manches Jahr,
Über mir allein,
Wie im Mutterleibe.

—

Ein Grab zum Scherz,
Wie das [illegible] [illegible] [illegible]
Versenkt ich [illegible] [illegible]
So [illegible] ich die Erde.

—

Wer Großes will muß sich zusammenraffen.
In der Beschränkung zeigt sich erst der Meister
Und das Gesetz nur kann uns Freiheit geben.

—

[illegible] Fräulein zu begrüßen,
Muß ich mich bequemen,
~~Aber~~ ~~Mit~~ [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Auf den [illegible] [illegible] ich [illegible],
[illegible] [illegible],
Soll ich denn [illegible] [illegible] leben,
Was ich nicht begreife!
[illegible] [illegible] [illegible],
Können mich verführen,
Lieber will ich [illegible] werden,
Als mich [illegible].

—

Ein Quidam sagt: „Ich bin von keiner Schule,
Kein Meister lebt mit dem ich buhle,
Auch bin ich weit davon entfernt,
Daß ich von Toten was gelernt."
Das heißt, wenn ich ihn recht verstand,
„Ich bin ein Narr auf eigne Hand!"

—

Ein Kavalier von Kopf und Herz,
Ist überall willkommen;
Er hat mit seinem Witz und Scherz
Manch' Mädchen eingenommen,
Doch wenns ihm fehlt an Faust und Kraft,
Wer mag ihn dann beschützen,
Und wenn er keinen Hintern hat,
Wie mag der Edle sitzen?...

—

Wie reizt doch das die Leute so sehr?
Was brauchen sie wieder ein Schauspielhaus?
Es ist doch etwas weniges mehr,
Alt Haus! nun grad zum Fenster hinaus!"

—

Es ist ein Schuß gefallen!
„Mein! sagt, wer schoß da drauß?"
„Es ist der junge Jäger,
Der schießt im Hinterhaus.
Die Spatzen in dem Garten,
Die machen viel Verdruß
Zwei Spatzen und ein Schneider
Die fielen von dem Schuß

Die Spatzen aus der Scheune,
Den Schneider aus der Schenke;
Die Spatzen in die Scheune,
Den Schneider in die Schenke!

Unmöglich bringt ein Paar von Zöllnern
Und nichts [illegible] seinen Herrn die
Peitschen,
Dem [illegible] besser [illegible].
Der [illegible] jenen [illegible],
Und beide können sich mit einer vollen
[illegible] [illegible] und [illegible]!

Ein kleiner Mann ist auch ein Mann;
Der sich [illegible], der kleine [illegible].
So hält ein jeder [illegible]!

— — Ihm nur die Kunst so lieb,
Das Volk nicht, nicht [illegible] zu
[illegible].

[illegible] hat beim [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] durch [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].

[illegible] quinqua [illegible]
[illegible]dia.

Hoffmann. Elixiere des Teufels
Nachtstücke
Der goldene Topf
Meister Floh
Philipps Leiden und Thaten.
Kreisleriana
Kater. Murr

Jean Paul 1) Aus des Teufels Papieren
2) Leben des Quintus Fixlein. (Jus de tablette. Über die natürliche Magie der Phantasie.
3) Flegeljahre.

5) Fibels Leben. [illegible]

[illegible]

Ästhetik

Vischer

Ruge

Rosenkranz: Ästh. d. Häßlichen

Carriere ~~[illegible]~~